

uczynić miejsce dla cywilizacyjnej dominacji najbardziej prymitywnych, archaicznych barbarzyńskich i pogańskich wzorców w cywilizacyjnym amalgamacie. Od dawna wiadomo dzięki Feliksowi Konecznemu, że z cywilizacyjnego starcia o przetrwanie zwycięsko wychodzą cywilizacje najmniej rozwinięte i rozgarnięte, a w tym społeczeństwa najmniej wymagające i niewiele potrzebujące. Pierwszą ofiarą każdej wojny są przede wszystkim wyższe wartości, a najniższe instynkty do końca trwają. Nie może być przypadkiem, że kiedy Ameryka i Europa fundują sobie Wielki Reset, w tym samym czasie Chiny i Azja przeżywają swój wielki renesans⁶⁶⁷. Renesans Azji i przebudzenie światowego Południa, to w rzeczywistości też Wielki Reset, tyle że rozciągnięty na dalszą perspektywę. Po załamaniu euroamerykańskiego Zachodu zbudowanego niegdyś na solidnych fundamentach poszanowania wolności pozwoli zapewne na poddanie takim systemom karności, jakie od zawsze były na azjatyckim Wschodzie i światowym Południu. Tak dokona się światowa konwergencja ideologiczna, technologiczna i ekonomiczna projektowana dla architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu. Ten bowiem przyspiesza korzystając z silniejszych potencjałów społeczno-państwowych po osłabieniu poprzednich. Ostatecznie wszystkie skazane są na marginalizację, aby nie były w stanie zagrozić konstytuującej się od pokoleń światowej oligarchii. Taka jest też istota hipotezy rozkładu cywilizacyjnych systemów wartości⁶⁶⁸.

2. Hipoteza cywilizacji bez odpowiedzialności

Historyczny sens hipotezy nieodpowiedzialności

Pojedyncze zjawiska nieodpowiedzialności przechodzą dziś w masowe i metodyczne procesy jej pogłębiania i poszerzania na cywilizacyjną miarę. Trawestując dawniejsze powiedzenie, że nierządem Polska stoi, obecnie powiedzieć można – świat nieodpowiedzialnością stoi. Nieliczni bowiem dostrzegają nadchodzące niebezpieczeństwa i usiłują im

⁶⁶⁷ Por. R. Mitter, *Chiny nowoczesne*, przeł. B. Kowalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.

⁶⁶⁸ Upomina się o nie jeszcze tylko Kościół rzymskokatolicki. Por. G. Kulik, *Wotanie o prawo i sprawiedliwość. Księgi i apokryfy Starego Testamentu, pisma z Qumran*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2019.

przeciwdziałać. Na większości nie robią one wrażenia, a przynajmniej nie aktywizują do odpowiedniego działania. W obliczu nasilającej się (czy nasilanej) rewolucji⁶⁶⁹ oraz przybliżającej (czy przybliżanej) wojny⁶⁷⁰, ośmieszane, a nawet zwalczane są kampanie kontrewolucyjne i antywojenne pod różnymi pretekstami albo mało istotnymi powodami. Bezczynność wobec skrajnych zagrożeń jest skrajną nieodpowiedzialnością jednych – milczącej większości, a ewidentną dywersją innych – aktywnej mniejszości. Takim zagrożeniem jest Wielki Reset ze wszystkimi patologicznymi, kryzysowymi, terrorystycznymi, wojennymi czy rewolucyjnymi konsekwencjami.

Kolejną ogólną, a zarazem podstawową jako cywilizacyjną hipotezę Wielkiego Resetu jest wyimaginowanie i wysterowanie ludzkiej wolności, zrywające związek z odpowiedzialnością. Zjawisko niedostatku odpowiedzialności nie jest dziś niczym nadzwyczajnym i wymagającym udowodnienia. Czymś szczególnym i zastanawiającym natomiast jest sposób, w jaki doszło do wyrugowania z myślenia i postępowania odpowiedzialności jako wyrazu jeszcze przedchrześcijańskiej – kardynalnej cnoty roztropności. Erozja odpowiedzialności najpierw za siebie, potem za najbliższych, a dalej także za szersze wspólnoty w perspektywie bliskiej i dalszej doczesności, a ostatecznie wieczności, nie mogła i nie była tylko zwyczajnym zbiegiem okoliczności i następstwem niedającej się przewidzieć przypadkowości. Zbyt wiele sił i środków zostało zaangażowanych na rzecz obniżenia intelektualnego, moralnego, estetycznego i religijnego poziomu wyrobienia ludzi sprowadzanych do poziomu zatomizowanych jednostek czy zanonimizowanych kolektywów. Dążenie do automatyzacji ludzi na masową skalę pojawia się nieopacznie albo opacznie w ogólnych deklaracjach politycznych i strategicznych doktrynach wojennych, gdzie w roli rzeczywistego i ostatecznego obiektu ujarzmienia stawiane jest społeczeństwo. Nie-

⁶⁶⁹ Takim jest np. rewolucja genderowa. Por. P. Lisicki, *Imperium Sodomy...*

⁶⁷⁰ Takim jest wojenne zaangażowanie Polski na Ukrainie. Wyjątkowa, a zarazem demaskująca się wrogość towarzyszy dziś w Polsce hasłom „to nie nasza wojna” oraz pokojowym wezwaniom – nie tylko jakby komuś zależało, lecz właśnie dlatego, że wprost zależy, aby Polska została uwikłana w tę wojnę ze wszystkimi tego dramatycznymi konsekwencjami. Z. Parańfianowicz, *Polska na wojnie*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Jabłonna 2023, s. 67 i nast. Dodać należy także, że nawoływania do powstrzymania się od udziału w nieswojej wojnie nie oznaczają pacyfizmu, ale okazję do budowy własnej odporności. Jak bardzo nieświadomie albo świadomie trzeba być naiwnym, że za nas walczą ci, którzy nie są zdolni do elementarnej przyzwoitości wobec najbardziej bestialsko pomordowanych i nie zezwalają na ich ekshumację oraz chrześcijański pochówek. Oznacza to, że Ukraina jako państwo to także nie nasza cywilizacja.

zależnie od nakręcanych konfliktów między- i wewnątrzpaństwowych toczono są zmagania w celu opanowania społecznej niezależności, nieprzewidywalności i niepewności⁶⁷¹.

Społeczna reedukacja zmierzająca w kierunku formatowania, dyscyplinowania i uzależniania jednostek od odgórnie politycznie rządzonych i administracyjnie zarządzanych ośrodków nie sprzyja wolności i nie rozwija jej potencjału. Zarówno aparaty państwowe i regulacje prawne, jak również programy społeczne i manifesty polityczne nakierowane są na ograniczanie swobody życia i rozwoju człowieka od najniższych poziomów aktywności życiowej, w tym działalności gospodarczej, do najwyższych poziomów podejmowania dziejowych wyzwań i kształtowania kultury. Niezdolność do osobistego podejmowania decyzji, konsekwentnej ich realizacji i brania na siebie ryzyka z nich płynącego jest dobrze widoczna, ale w niewidoczny już tak dobrze sposób wysterowana w kierunku cedowania odpowiedzialności na struktury – instytucje, i procedury – regulacje. Wysterowaniu indywidualnej i społecznej nieodpowiedzialności odpowiadać musi wysterowanie wolności albo w kierunku dowolności, albo zniewolenia. Tymczasem Thomas E. Woods pisze, że „najlepsze wyniki dla środowiska naturalnego osiąga się nie przez odgórne decyzje rządu, ale dzięki dobrej koniunkturze w kraju i wolnorynkowym innowacjom”⁶⁷².

Kreślona narracją ludzi Davos (*Davos Man*) architektura oraz rozbudowywana przez agentów globalnych zmian (*global schippers*) infrastruktura Wielkiego Resetu pozbawia możliwości i zdolności samodzielnego – autentycznego i autonomicznego kształtowania przyszłości na każdym poziomie sieciowo sprzężonego rządzenia – *global government*, i zarządzania – *global governance*⁶⁷³. Bezsilność i bezradność na

⁶⁷¹ Podobnież książę Wellington obarczał nowo zbudowane koleje winą za zachęcanie zwykłych ludzi do bezcelowego przemieszczania się. „Jest sprawą oczywistą, iż zwykli ludzie sami zaniechaliby jeżdżenia z miejsca na miejsce, jeśli by nie uważali tego za celowe. Jednak z książęcego krytycyzmu daje się wywnioskować, że elity reprezentujące trzecią stronę wiedzą wszystko lepiej niż osoby, które same podejmują odnośne decyzje i czynią to na swój własny koszt”. T. Sowell, *Fakty i mity w ekonomii*, przeł. K. Węgrzecki, Fijorr Publishing, Warszawa 2008, s. 67.

⁶⁷² M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 46.

⁶⁷³ Podnosi się, że „w strukturze globalnego *governance* rządzenie ma zostać sprawowane do zarządzania, a państwa mają stać się administracyjnym szczeblem i narzędziem w strukturze globalnej agendy. Ich rola została pokazana dokładnie w czasie pandemii. Stały się dystrybutorami szczepionek produkowanych przez globalne koncerny, i do ich dystrybucji zaangażowały całą swoją infrastrukturę, w tym ciała prawodawcze do tworzenia przepisów, system opieki zdrowotnej do przeprowadzenia szczepień, telewizję publiczną i inne media do indoktrynacji ludzi na rzecz zaszczepiania się itp.” M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba...*, s. 32.

najniższych poziomach spraw i stosunków lokalnych przechodzi na najwyższe poziomy spraw i stosunków globalnych⁶⁷⁴. Wygodne dla mas zwalnianie ich z odpowiedzialności skutkuje niekomfortowym dla nich uszczuplaniem wolności. Wbrew zasadzie pomocniczości, wolność bez odpowiedzialności sankcjonuje dowolność wyrażającą się w anarchizacji albo zniewoleniu do granic totalitaryzmu. Doprowadzanie ludzi do niezdolności decydowania o sobie, występowania w swoich sprawach i kształtowania swoich stosunków wkracza w fazę krytyczną Wielkiego Resetu za sprawą ideologicznej architektury płonącej planety, technologicznej infrastruktury sztucznej inteligencji i ekonomicznej koniunktury – bezwarunkowego dochodu. Wysterowanie polega na przeniesieniu odpowiedzialności z konkretów w najbliższym otoczeniu na abstrakty dalszego horyzontu. Innymi słowy chodzi o wykorzenianie odpowiedzialności ludzi za to, na co mają wpływ w najbliższym otoczeniu i rekompensowanie poczuciem odpowiedzialności za to, na co wpływu nie mają i mieć nie mogą. Lekceważenie konkretów na rzecz hołubienia abstraktów znamionuje przejście od polityki realnej do idealnej – demoliberalnej. Zdaniem Jakuba Woznińskiego historia ludzkości stanowi dzieje zmagania o właściwie rozumianą wolność. Jego zdaniem „wbrew materialnym fenomenom, dzieje ludzkości bliższe są raczej nieustannym wahaniom między stanem wolności a niewolą”⁶⁷⁵.

Religijny sens wolności

Zaskoczeniem wydać się może namysł nad religijnym sensem wolności podczas formułowania hipotez na temat Wielkiego Resetu. Warto jednak przypomnieć sobie, że wszystkie wielkie przedsięwzięcia ludzkości ostatnich stuleci ze swej natury – jako przedsięwzięcia, dokonywały się mocą łamania ludzkiej wolności, do której wyzwoliło człowieka chrześcijaństwo. Logicznie i empirycznie rzecz biorąc, prawdziwej wolności w doczesności nie można osiągnąć będąc w niej zamkniętym⁶⁷⁶.

⁶⁷⁴ Por. M. Rewizorski (red.), *Globalne zarządzanie i jego aktorzy. W poszukiwaniu rozwiązań dla zmieniającego się świata*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2016.

⁶⁷⁵ J. Wozniński, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 20.

⁶⁷⁶ Św. Paweł pisze, że „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). Nie jest i nie może być wyrazem naukowości usilne występowanie w roli rzeczników innej pozachrześcijańskiej cywilizacji. Tam bowiem wolność nie jest tak wielką jak w chrześcijaństwie wartością. Por. *Wolność chrześcijańska*, Praca zbiorowa, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej TUM, Wrocław 1986.

Powszechnie dostrzegane i głośniejszemu artykułowane zjawiska materialne – społeczno-ekonomiczne mają trudniej dostrzegane i rzadziej podnoszone duchowe – religijno-moralne źródła. Zaburzenia związane z wielką transformacją, a obecnie Wielkim Resetem wynikają z wielu okoliczności, wśród których wymienić można: 1) narzucanie sztucznych rozwiązań, 2) przyspieszanie tempa zmian, 3) ustanawianie kontroli nad wolnością, 4) upowszechnianie fikcyjnych instytucji, 5) pozbawianie ludzi owoców własnej pracy, 6) szerzenie nieobyczajności, 7) zwalczanie wiary w osobowego Boga. Natomiast mimowolnie lekceważonymi lub celowo dyskredytowanymi sposobami gruntowania wolności są zweryfikowane siłą tradycji przykazania religijne, wzorce moralne, normy społeczne, więzi naturalne oraz ideały narodowe. Wolność inaczej jest przedstawiana w ujęciu liberalno-demokratycznym – wymaga poszanowania i zabezpieczenia dla każdego, zaś inaczej w ujęciu totalitarno-kolektywistycznym – domaga się kontroli i ukierunkowania przez zbiorowość.

Mało kto przypuszczał, że „właśnie na Zachodzie odrodzą się mechanizmy myślozbrodni, oraz brutalnego eliminowania z debaty publicznej odmiennych poglądów, także przy użyciu bojówek i instytucjonalnej przemocy omnipotentnego aparatu państwowego, że patrząc na Zachód zobaczą kiedyś to, co przywykło się widzieć na Wschodzie, totalitarną tresurę społeczeństw w bezmyślnym posłuszeństwie jedynie słusznej ideologii”⁶⁷⁷. Dziś intelektualiści wielu krajów zajęci są pochwałą ładu społecznego bez wolności, ale korzystając z gwarantowanej im dowolności⁶⁷⁸. Zdaniem Rolanda Baadera „ta makabryczna gra zaczęła się już w Atenach piątego stulecia przed Chrystusem. Komediopisarze wykorzystywali istniejącą za rządów Peryklesa wolność słowa, aby opluwać go, jego życie prywatne i przyjaciół, łamiąc w ten sposób pod względem moralnym i duchowym człowieka, który wprowadził ich w złoty wiek”⁶⁷⁹. Z kolei Paweł Lisicki wyjaśnia, że „nie-

⁶⁷⁷ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 11.

⁶⁷⁸ Zdumiewać musi fakt krytyki wolności przez ludzi korzystających z niej właśnie do tej krytyki. Świadczyć to może, że nie obawiają się oni jako wyjątkowi o swoją wolność, a chcą ją ograniczać innym – wszystkim pozostałym. Wraca pytanie, które stawiał w *Drocie do zniewolenia* F. von Hayek: „Dokąd nas zaprowadzą owe powszechne w naszym pokoleniu przekonania? Jest to problem każdego z nas o największej doniosłości. Czy można sobie wyobrazić większą tragedię niż wówczas, gdy usiłując świadomie kształtować naszą przyszłość, zgodnie ze szczytnymi ideałami, w istocie bezwiednie stworzyliśmy dokładne przeciwieństwo tego, do czego usilnie dążyliśmy”. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 14.

⁶⁷⁹ R. Baader, *Śmiercionośne myśli...*, s. 23.

wolnictwo było materiałem, z którego budowano Europę przez kolejne tysiąclecia, dopóki kontynent nasz nie zaangażował się w niemały eksperyment moralny zwany wiarą, którą wielu uważa dziś za skończoną i odrzuconą. Tymczasem jak się zdaje, z upadkiem wiary musi powrócić do nas stara, pierwotna instytucja niewolnictwa⁶⁸⁰. Taki bowiem jest zawsze rezultat wolności wyzwolonej z odpowiedzialności. Jak się to już okazuje, prowadzą do niej demoliberalne ideologie sięgające po info-totalitarne technologie. Jakobini krzyczeli: „Przestańmy mówić, niech nasze milczenie stanie się straszne, musimy być przerażający, aby ratować wolność”⁶⁸¹.

Wolność, kojarzona lub utożsamiana ze swobodą, niezależnością, odrębnością, autonomią, sprawczością, samodzielnością, suwerennością i podmiotowością, jest sposobem istnienia i zachowania istot świadomych pochodzenia i przeznaczenia swej egzystencji, zaś świadomość ta jest udziałem tylko bytów osobowych, w odróżnieniu od nieświadomego trwania i działania rzeczy. Jak zauważa R. Weaver, „wolność wyboru i zdrowy rozum są nieodłączne. Niemożliwe jest kwestionowanie jednego bez równoczesnego zanegowania drugiego”⁶⁸². Mimo że na działanie człowieka wpływają różnorodne normy, zasady, reguły, rady, wskazówki, pogroźki, popędy, podszepty, namowy, potrzeby, obawy, nadzieje i interesy, do czasu, kiedy nie zaneguje albo nie przekroczy swej wolności, zachowuje dzięki rozumowi wobec nich dystans, umiar, harmonię i proporcję. R. Kirk powiedział: „Ludzie nie mogą być autonomiczni bez korzeni i zasad. Bez uzasadnionej czymś wiary w siebie i systematycznego intelektu”⁶⁸³. To zaś nie bierze się z niczego, ale kształtuje wraz z osobowym – indywidualnym, zbiorowym i wspólnotowym doskonaleniem. „Prawdziwa wolność umysłu i działania jest przywilejem ludzi zakorzenionych w porządku, ludzi wiernych historycznej tradycji i poczuciu ciągłości, którzy bronią swoich praw, ponieważ wstydziłiby się zdradzić swoje dziedzictwo”⁶⁸⁴. Natomiast wolność fałszywa jest zaprzeczeniem (brakiem), albo nadużyciem (przekroczeniem) wolności. Człowiek wolny kieruje się w życiu tym, co wie, w co wierzy, co potrafi, czego potrzebuje, z czym się utożsamia i do czego

⁶⁸⁰ P. Lisicki, *Wstęp*, w: H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 6.

⁶⁸¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 42.

⁶⁸² R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 138.

⁶⁸³ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 225.

⁶⁸⁴ Tamże.

dąży. Zdaniem M.A. Peeters „zachodnia rewolucja kulturowa dokonała radykalizacji pojęcia wolności i dekonstrukcji tradycyjnych wartości, które nadawały Zachodowi szczególną odpowiedzialność w świecie, a demokracji niemoralne uzasadnienie”⁶⁸⁵. Zradykalizowana wolność już nią nie jest, jak zdekonstruowane wartości nie są nimi, a to oznacza upadek, kres, śmierć, zmierzch, dekadencję i zagładę zbudowanej na nich cywilizacji.

Zamiast jałowych prób periodyzacji, lepiej postrzegać dzieje w perspektywie dwóch przeciwnych sobie stanów rzeczy – wolności i niewoli⁶⁸⁶. W ich świetle należałoby również mierzyć poziom ucywilizowania. Bardziej uzasadnionym wydaje się ukazywanie historii nie jako przechodzenia od czasów bardziej prymitywnych do bardziej oświeconych (tak postrzega świat człowiek zadurzony ideami oświecenia), lecz w perspektywie odwiecznego dążenia ludzi do wolności (przezwyciężania zniewoleń)⁶⁸⁷. „Same materialne efekty istnienia danej cywilizacji nie świadczą wcale o tym, jak wielkimi swobodami cieszą się jej członkowie”⁶⁸⁸. Nie jest więc tak, że dzieje ludzkości to historia stopniowego wychodzenia z odmętów ciemności i zacofania, ale raczej naprzemiennego odzyskiwania wolności wraz z chrześcijaństwem i pogrążania się w niewoli wraz z powracającym pogaństwem.

Aksjologiczny sens wolności

Wolność jest cywilizacyjną wartością umożliwiającą zorganizowane i uporządkowane realizowanie wartości. Jest warunkiem pierwszym, pozwalającym na tworzenie sobie dalszych – materialnych, duchowych i społecznych warunków cywilizowanego życia. Odnosi się tylko do istot ludzkich zorganizowanych w społeczeństwie, przenikniętych motywami kulturowymi i wyposażonych w narzędzia techniczne. Uważa się, że gwarancje wolności leżą w: a) sposobie zorganizowania spo-

⁶⁸⁵ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010, s. 42.

⁶⁸⁶ Dla jasności należy podkreślić, że cywilizacyjny Zachód „nie wynalazł niewolnictwa. Zachód położył mu kres”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 71.

⁶⁸⁷ Prawdziwy rozwój dotyczy zakresu ludzkiej wolności od zewnętrznego przymusu, ale i od wewnętrznego zniewolenia. Por. E. Smal, *Złote klatki. Zniewolenie*, Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2019.

⁶⁸⁸ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 20.

leczno-politycznego (instytucjach składających się na ustrój), b) poziomie rozwoju moralno-kulturowego (ideach należących do sfery motywacji), c) rodzaju wyposażenia techniczno-informacyjnego (instrumentach pozwalających na realizację idei). W rozróżnieniu tym ustrojem jest metoda kształtowania wzajemnych relacji, kulturę tworzą motywy inspirujące do działania, a na technikę składa się wyposażenie wykorzystywane podczas współdziałania. „Metoda ustroju życia społecznego to porządek dający podmiotom jednostkowym i zbiorowym szanse samookreślenia się przez projekty, szanse inwencji i aktywności o znaczeniu społecznym”⁶⁸⁹. Wolność jest więc daną w naturze szansą i zadaniem w kulturze celem. Mówiąc o wolności nie ograniczamy się do przedmiotowych okoliczności, ale sięgamy do podmiotowych motywacji. Wolność należy oceniać nie tylko z perspektywy konsekwencji (następstw), ale przede wszystkim intencji (pobudek). Wolność jest zewnętrznie i materialnie warunkowana, a wewnętrznie i duchowo inspirowana. Konstytuuje się w ludzkiej immanentnej rozumności oraz transcendentnej wierności, a realizuje się w teraźniejszej aktywności i dziejowej twórczości.

Benjamin Barber podkreśla, że „wolne społeczeństwa pluralistyczne i otwarte, mające skłonność do rozłamów i podlegające napięciom, chcąc umocnić wspólnego i obywatelskiego ducha, często odwołują się do wspólnych przekonań, będących rodzajem obywatelskiej religii”⁶⁹⁰. Wartości, z których jedną, wcale nie najważniejszą, jest wolność, są jej naturalnym wyrazem oraz nadnaturalnym przekazem. W ujęciu Bronisława Malinowskiego wolność jest wartością umożliwiającą grę o wartości, tj. warunkiem pozwalającym na tworzenie sobie warunków. Jego zdaniem pojęcie wolności może być zdefiniowane tylko w odniesieniu do istot ludzkich zorganizowanych i wyposażonych w kulturowo określone środki (narzędzia działania) i wartości (motywy działania), co zakłada istnienie porządku prawnego, systemu ekonomicznego i organizacji politycznej jako cywilizacji⁶⁹¹. Działanie można opisać wskazując na narzędzia, ale zrozumieć tylko ujawniając motywy. Jak piszą J. Goćkowski i K. Machowska, „definicja wolności składa się z trzech ogniw: zamiaru, który jest wcielony w statut instytucji, instrumentarium, które obejmuje

⁶⁸⁹ J. Goćkowski, K.M. Machowska, *Utopie klasyczne i planowanie dla wolności*, w: *Etyka i technika w poszukiwaniu ludzkiej doskonałości*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004, s. 131.

⁶⁹⁰ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 206.

⁶⁹¹ J. Goćkowski, K.M. Machowska, *Utopie klasyczne...*, s. 129.

działających ludzi, narzędzia przez nich używane i reguły, za pomocą których praca prowadzona jest aż do ukończenia i rezultatu, czyli efektu, który jest funkcją instytucji”⁶⁹². Wolność stanowi wartość, o ile otwiera na wartości. Nie stanowi tylko braku ograniczeń dla realizacji wartości, ale zachodzi, kiedy rozwiązania instytucjonalne, normatywne i proceduralne udzielają wsparcia w ich realizacji. Wolność podlega dwojakiej ocenie: wyjściowej ze względu na możliwość podjęcia działania (wolność zewnętrzna jako leżąca po stronie przedmiotowych okoliczności działania) oraz końcowej ze względu na rezultaty działania (wolność wewnętrzna jako leżąca po stronie podmiotowych kwalifikacji do działania). „Wolność pojawia się wtedy, gdy zorganizowana działalność postępuje śladem wyboru i planowania ludzkiego. Wolność jest określona przez rezultaty działania, tak samo jak przez jego warunki wstępne”⁶⁹³.

W bardziej integralnym ujęciu wolność obejmuje wolny od zniewolenia ustrój działania oraz wolnego od samowoli działającego człowieka. „Na wolność jednostki składa się jej zdolność do wybrania celu, znalezienia drogi i zebrania owoców jej wysiłków czy dążeń. Wolni są tacy ludzie, którzy zdolni są do podjęcia decyzji odnoszącej się do tego, co zrobić, dokąd pójść czy co zbudować”⁶⁹⁴. Wolnym jest ten, kto kieruje się ku wyzwalamującym go wartościom prawdy i dobra. Nie jest wolny, kto przy braku zewnętrznych ograniczeń w efekcie swego działania ulega wewnętrznemu zniewoleniu. Wolność to obiektywna możność i subiektywna zdolność autodeterminacji do prawdy i dobra. „Determinujące warunki wolności mogą być znalezione w sposobie w jaki społeczeństwo jest zorganizowane, w sposobie w jakim instrumentarium faktycznie jest dostępne, a także w gwarancjach, które zapewniają wszelkie nagrody za zaplanowane i celowe działanie, i zapewniają ich równy podział”⁶⁹⁵. Wolność nie jest więc tylko brakiem zewnętrznej determinacji (otwartością na możliwości), ale także występowaniem wewnętrznej autodeterminacji (ukierunkowaniem na wartości). Człowiek w swej bytowej strukturze otwiera się i ukierunkowuje na rzeczywistość. Jest bowiem bytowo otwarty i skierowany do innych bytów, które są szansą i okazją dla doskonalenia zdolności immanentnej jego natury oraz aktualizowania jego osobowej i transcendentnej godności.

⁶⁹² Tamże, s. 129–130, za B. Malinowski, *Wolność i cywilizacja, Dziela, t. X*, Warszawa 2001.

⁶⁹³ Tamże.

⁶⁹⁴ Tamże.

⁶⁹⁵ Tamże.

Przyznać należy, że koncepcja wolności, jak stwierdza Mattei przywołując Hegla, „pojawiła się na świecie wraz z chrześcijaństwem, które przyznało jednostce wartość absolutną ze względu na jej tożsamość jako dziecka bożego”⁶⁹⁶. Natomiast rola społeczeństwa polega na zapewnianiu warunków dla urzeczywistniania wolności, ale samo urzeczywistnienie wymaga wysiłku jednostki. Ta zaś pozostaje pod wpływem i naciskiem oddziaływań, w tym zwłaszcza finansowych i medialnych, czyniącym jej wolność coraz bardziej iluzoryczną. Thomas Jefferson niegdyś przestrzegał, że „prywatny bank centralny z prawem do emisji publicznego pieniądza zagraża wolności ludzi bardziej niż wrogie armie. Nie wolno nam pozwolić, by rządzący siłą zrzucili wieczny dług na barki zwykłych ludzi”⁶⁹⁷. Znane jest powiedzenie, zgodnie z którym pieniądź jest najlepszym sługą, ale najgorszym panem. Zniewala on w każdej postaci – tak pasywów, kiedy jest długiem (zniewala biednych), ale także aktywów, kiedy jest kapitałem (zniewala bogatych). Song Hongbing zauważa, że „kajdany, które założono współczesnym ludziom, nie są wykonane z żelaza. Materiałem użytym do ich stworzenia jest dług”⁶⁹⁸. Wielki Reset w scenariuszu klimatyczno-energetycznym sprawi, że każdy będzie rodził się z długiem wobec planety jak z grzechem pierworodnym, i przez całe życie będzie musiał go jej spłacać, aby zasłużyć na świeckie zbawienie. W ten sposób wolność tradycyjnie ugruntowaną w religii objawionej zastępuje wolność postępowo upatrywana w religii naturalnej⁶⁹⁹.

Polityczny a ekonomiczny sens wolności

Jakub Wozinski pisze, że „wielkie państwa zawsze oferują swym obywatelom pewien zakres wolności, który jednak jest możliwy dzięki wolności odebranej innym ludom”⁷⁰⁰. Twierdzenie powyższe wymaga odniesienia do kształtującego się państwa globalnego. Trwające od lat dziewięćdziesiątych XX wieku przechodzenie od międzynarodowe-

⁶⁹⁶ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 83.

⁶⁹⁷ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 1...*, s. 40.

⁶⁹⁸ Tamże, s. 141.

⁶⁹⁹ Paweł Musiatek 9 czerwca 2022 roku na stronie Klubu Jagiellońskiego wyraził pogląd, że „klimatyzm to nowa świecka religia, a Greta Thunberg jest jej pierwszą kapłanką”.

⁷⁰⁰ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 33.

go porządku światowego do transnarodowego porządku globalnego oznacza wprowadzanie ponadnarodowych oddziaływań regulacyjnych w postaci norm technicznych, standardów organizacyjnych, specyfikacji handlowych czy rozwiązań infrastrukturalnych. Już nie stosunki międzynarodowe, ale naciski transnarodowe wyznaczają cywilizacyjne przemiany. Wiąże się to z tym, że suwerenne państwa narodowe są zbyt słabe, aby opierać się naciskom silniejszych ekonomicznie (finansowo) oraz medialnie (propagandowo) ośrodków decyzji i wpływowym środowiskom o mniej lub bardziej jawnym i znanym statusie. Światowy bieg spraw nie jest regulowany jak dawniej decyzjami suwerennych i demokratycznych podmiotów publicznych, ale kształtowany zgodnie z ustaleniami nieoficjalnych i zakulisowych prywatnych związków wpływowych osobistości, wywodzących się z różnych środowisk. W ostatniej instancji stan nowej równowagi określany jest przez motywy ideologiczne oraz narzędzia techniczne informowania i finansowania. W układzie globalnym dominuje regulacja ideologiczna (ideokracja), ekonomiczna (plutokracja) i technologiczna (technokracja)⁷⁰¹.

Brak równowagi w każdym systemie społeczno-politycznym polega na destabilizującym go oddziaływaniu jednego lub kilku jego czynników. Zasadnicza nierównowaga zaś ma miejsce, gdy system z góry i od wewnątrz zaprogramowany jest na rozkład i unicestwienie. Cywilizacja jako najszerszy w przestrzeni i najdłuższy w czasie system społeczny trwa przy zachowaniu symetrii pomiędzy niedającą się do końca ustalić i zdefiniować wielością składników o różnorodnym charakterze (materialnym lub duchowym). Do tradycyjnie znanych przypadków nierównowagi, jak np. pomiędzy państwem i społeczeństwem, bezpieczeństwem i wolnością, prawem i siłą, religią i polityką, czy gospodarką i kulturą, dochodzą dziś nowe, np. pomiędzy etyką i techniką. Nie chodzi zaś o eliminowanie któregoś z nich z całokształtu spraw życia społecznego, ale o zapewnienie pomiędzy nimi właściwych proporcji (harmonii) oraz nadaniu im należnego miejsca (hierarchii). Przykładowo sztuka nie będzie się rozwijała bez zapewnienia choćby minimalnego wsparcia ekonomicznego. Językowym wyrazem nierównowagi w korzystaniu z wolności okazują się niektóre tzw. „izmy”. Nierównowaga cywilizacji informacyjnej wyraża się w asymetrii informacyjnej oraz powiązanej z nią asymetrii politycznej i ekonomicznej. Pogoń za innowacjami, wpływami i zyskami powoduje niszczenie środowiska

⁷⁰¹ Globalną regulacją integrującą te obszary jest transhumanizm. Por. P. Wood, *Technokracja i transhumanizm...*

społecznego, kulturowego i przyrodniczego⁷⁰². Nadwartościowanie technologii (technologizacja), ideologii (ideologizacja), czy ekonomii (ekonomizacja) odbywa się na skalę globalną. Technologizacja, ideologizacja i ekonomizacja to trzy główne trendy składowe globalizacji. Świat się globalizuje za sprawą globalnej infrastruktury informacyjnej, oddziaływania ideologii globalnych oraz globalnych procesów gospodarczych.

Systemu globalnego nie stabilizuje inny równorzędny system, który na przykład oddziaływałby z innej planety. Przyspieszenia procesów informacyjnych (automatyzowania przetwarzania informacji), politycznych (niwelowania roli państw narodowych) i ekonomicznych (maksymalizacji zysków i minimalizacji kosztów) nie powstrzymuje żaden zewnętrzny układ odniesienia. Elementarnym warunkiem globalnej samoregulacji, harmonizacji i hierarchizacji tradycyjnie był państwowy porządek polityczno-prawny, ekonomiczno-technologiczny i społeczno-kulturowy. Świat zmienia się w globalny system naczyń połączonych zastępujący suwerenny porządek międzynarodowy. Przykładowo globalizacja mikroekonomiczna jako kierująca się interesem monopolistów nie jest tym samym, co globalizacja makroekonomiczna jako kierująca się interesem ludzkości. Ta pierwsza oznacza niepohamowane dążenie do indywidualnego i natychmiastowego zysku ekonomicznego, a ta druga współdziałanie dla dobra wszystkich i całej planety. W cywilizacji informacyjnej informacja staje się kluczowym, a niekiedy wręcz wyłącznym czynnikiem przewagi i dominacji jako stanu nierównowagi. Operowanie nią pozwala na ustalanie cykli życia globalnych produktów, budowanie globalnych łańcuchów wartości, globalnej alokacji kapitału oraz przeprowadzanie globalnych transferów finansowych. Z powodu malejącego udziału czynników realnych, a rosnącego znaczenia wskaźników wirtualnych dochodzi do niedającego się powstrzymać rozchwiania oraz niepodlegającego ograniczeniom spolaryzowania. Pomniejszanie roli barier naturalnych oraz ram kulturowych przyczynia się do eskalacji procesów przenoszonych z przestrzeni fizycznej do przestrzeni informacyjnej, w której wolność posiada niewystępujące nigdzie uwarunkowania i przybiera nieznane dotąd wyzwania. Na pierwszy rzut oka wydaje się nieograniczona, ale po głębszym namyśle okazuje się najsukutekniej tłumiona. Poszerzanie zakresu ludzkiej wolności wpisuje się w długą listę mitologii i frazeologii Internetu. Okazuje się on bowiem najdoskonalszym narzędziem

⁷⁰² Por. N. Chomsky, *Zysk ponad ludzi...*

monitorowania i sterowania nie tylko zachowaniami, ale również myślami. Trzydzieści lat temu Stanisław Lem pisał, że „świat pod strażą, opieką, nadzorem mnóstwa komputerów można już dostrzec”⁷⁰³. W ten sposób „powoli wchodzimy pod kuratelę systemów komputerowych, co pozornie zwiększają zasięg wolności, w istocie ponoć dla naszego dobra ją redukują”⁷⁰⁴.

Etyczny a techniczny sens wolności

Z definicji każdy wielki projekt odgórnej przebudowy świata godzi w ludzką wolność, gdyż nie pozwala mu rozwijać się zgodnie z drobnymi staraniami ludzi, którzy oddolnie dorastają do wielkości. W odróżnieniu od chrześcijańskich misjonarzy głoszących boską naukę i spieszących z ziemią pomocą, technokratyczni dobroczyńcy realizują społeczną inżynierię, a spiesząc z pomocą pomnażają własne zasoby⁷⁰⁵. Analogicznie i bez złudzeń w taki sam sposób działa agenda Wielkiego Resetu posługując się jawnymi środkami, zmierzając do niejawnych celów⁷⁰⁶. Wolność w swym podstawowym – moralnym wymiarze jest możliwością wyboru środków jako wartości niższych, prowadzących do odczytanego celu jako wartości wyższej. Poprzez wybór przedmiotowych wartości podmiot zbliża się albo oddala od właściwego mu celu ostatecznego oraz stawianych mu celów bliższych. Wybory bliższe mają charakter instrumentalny, w odróżnieniu od wyboru ostatecznego, który ma charakter fundamentalny. Każde działanie ujawnia stosunek do celów bliższych i celu ostatecznego. Podnoszenie własnych kwalifikacji intelektualnych, moralnych, artystycznych, czy technicznych jest celem bliższym podczas realizowania celów dalszych. Ostatecznie nieinstrumentalnym celem jest osoba, której afirmacja domaga się niekiedy rezygnacji z realizacji inklinacji natury. Wybory indywidualne doskonalą jednostkę, a społeczne preferencje rzutują na postęp. „Idea

⁷⁰³ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 142.

⁷⁰⁴ Tamże, s. 145.

⁷⁰⁵ M. Dudkiewicz, *Technokraci dobroczynności. Samoświadomość społeczna pracowników organizacji pozarządowych*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.

⁷⁰⁶ Wskazują na to Agenda 21 czy Agenda 2030, zakładające jawnie nierealne, a więc ostatecznie nieprawdziwe cele, do osiągania których narzucają wymierne i kosztowne środki zgodnie z technokratyczną wizją i metodą działania. Por. J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.

postępu wynika z rozumowania, które rozwój poznania utożsamia z eliminacją żywiołowości, i zwiększaniem się wolności i autonomii człowieka, te zaś z rozwojem etycznym, tak w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym, a także z poprawą ogólnego bilansu szczęścia⁷⁰⁷. Wybory dokonywane w zgodzie z naturalnym i osobowym porządkiem wartości poszerzają wolność, bo wznoszą człowieka na wyższy poziom doskonałości. Natomiast „głupstwo i kłamstwo propagację swoją zawdzięczają sieciom telewizyjnym, naziemnym i orbitalnym”⁷⁰⁸.

Odkrywanie i respektowanie wartości wiąże się z dokonywaniem pomiędzy nimi wyborów pod względem prymatu (pierwszeństwa) i nadrzędności (wyższości). Wybory ujawniają motywacje jako nastawienia, przeświadczenia i uprzedzenia. Wolność wyboru jest tak daleko posunięta, że prowadzi do wolności od wyboru, co oznacza manipulację, a tym samym zniewolenie. Brak wyboru jest też wyborem. W pewnych sytuacjach brak wyboru dobra oznacza wybór zła. Samorealizację zapewnia obiektywny wybór prawdy podczas subiektywnego dążenia do prawdy, podobnie jak urzeczywistnianie dobra tylko z dobrych pobudek. Człowiek realizuje się w porządku natury poprzez dobre konsekwencje, a w porządku życia osobowego poprzez dobre intencje. Nie do końca prawdziwe jest twierdzenie, że „jako punkt ogniskowania się osobistych ambicji, samorealizacja jest jedynym uzasadnionym celem”⁷⁰⁹. Nikt bowiem sam w pojedynkę się nie zrealizuje. Do tego potrzebni są także inni ludzie. Przyporządkowanie do przedmiotowej natury rozwija jej potencjalności, zaś osoba realizuje się w bezinteresownej afirmacji osób. Według Edmunda Burke i Johna H. Newmana „szlachetność nie jest cechą zarezerwowaną dla klas wyższych. Przez szlachetność rozumieli oni wykształcone myśli, charakter, hojność i odważne myślenie, a więc przymioty cechujące każdego człowieka, którego inteligencja i charakter przeszły szkołę humanistyczną”⁷¹⁰.

Z punktu widzenia własności natury człowiek jest wielorako uwarunkowany, a w pełni niezależny może być tylko pod względem osobowego statusu. Według Jacquesa Ellula „człowiek mógł się czuć znacznie bardziej wolny dawniej, kiedy wybór był dla niego czymś realnym.

⁷⁰⁷ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Ośrodek Myśli Politycznej, Warszawa 1991, s. 9.

⁷⁰⁸ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 212.

⁷⁰⁹ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 118.

⁷¹⁰ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 71.

Dzisiaj jest odwrotnie. Człowiek nie jest już w żadnym sensie podmiotem wyboru. W niedalekiej przyszłości człowiek ograniczy się do funkcji jaką spełnia przyrząd rejestrujący fakty i zdarzenia. Pozbawiony możliwości wyboru będzie tylko przedmiotem manipulacji zamiast być czynnym podmiotem⁷¹¹. Wolność jest własnością człowieka, ale wyborów mogą dokonywać także maszyny. Entuzjastycznie witana dziś automatyzacja oznacza eliminację wolności wyboru. Słusznie zauważa się, że „komputeryzacja niekoniecznie jest drogą do piekła, lecz jeżeli piekło istnieje, na pewno jest skomputeryzowane”⁷¹². Upodmiotawianie maszyn powodować musi uprzedmiotawianie ludzi. Zdaniem A. Tofflera „paradoksalnie ludzie przyszłości będą cierpieć nie tyle z braku możliwości wyboru, ile będzie ich nękał paraliżujący wprost nadmiar tych możliwości. Mogą padać ofiarą tego zupełnie specyficznego dylematu narzuconego przez system superprzemysłowy, jakim jest nadmiar wyboru”⁷¹³. Mowa tu jednak tylko o nadmiarze w jednej płaszczyźnie, w płaszczyźnie konsumpcji dóbr materialnych i informacyjnych. Oferty globalnych sieci handlowych i rozrywkowych sprawiają wrażenie pozornej różnorodności, gdy w rzeczywistości kształtują człowieka zniewolonego, zainteresowanego wygodą i przyjemnością, niezdolnego do wyrzeczeń, poświęceń, wysiłków, altruizmu i solidarności. Zdaniem Song Hongbinga „społeczeństwo bez gotówki, elektroniczny pieniądz, jednolite i globalne elektroniczne ID z wmontowanym chipem radiowym, bądź implantowane bezpośrednio w ludzkie ciało, a także inne nowoczesne technologie oto charakterystyczne cechy procesu przemiany współczesnego człowieka w niewolnika”⁷¹⁴.

Stan globalnej nierównowagi

Stan nierównowagi w życiu społecznym czy gospodarczym to tylko inne określenie błędnej czy w ogóle zbędnej ingerencji w jego złożoność. Pomimo wielokrotnych porażek na przestrzeni ostatnich stuleci wciąż podejmowane są kolejne próby i wprowadzane następne eksperymenty społeczne i gospodarcze z łatwym do przewidzenia – tragicz-

⁷¹¹ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 224.

⁷¹² S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 200.

⁷¹³ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 224.

⁷¹⁴ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 140.

nym skutkiem⁷¹⁵. Z racji dostępnych zdolności i osiągniętych możliwości wkroczyły one dziś w fazę globalną, tym razem już bez szans na odwrót i schronienie w innym miejscu i skorzystanie ze wsparcia z innego obszaru. Niektórzy sądzą, że stanem globalnej nierównowagi zarządzać będą ze zdalnych kokpitów, monitorując tysiące wskaźników, manipulując nimi ręcznie i z pomocą automatów. Wszyscy zaś pozostali sądzą, że są podłączani do tych kokpitów w trosce o jakość ich życia. Zostanie im ona zapewniona, ale w świecie wirtualnym, nie zaś realnym, z którego będą usuwani jako nieprzystosowani do życia w ograniczonym asortymencie dóbr i niepożądani z punktu widzenia dobra planety. Pod presją klimatycznej religii oni już w to w większości wierzą, tylko dlatego, że im to bezalternatywnie powiedziano i bezpardonowo ich nastraszo⁷¹⁶.

Zasadnicza nierównowaga świata oznacza, że globalizacja odbywa się bardziej na zasadach zysku, wyzysku, eksploatacji, zniewolenia, zniszczenia, a w niedalekiej przyszłości także ludobójstwa ze względu na coraz głośniejsze zapowiedzi depopulacji⁷¹⁷. Wbrew deklaracjom globalizacja nie przebiega na zasadzie współpracy, równoważenia, solidarności i samoograniczania. Kształtująca się w jej toku cywilizacja informacyjna jest zorientowana technicznie, ideologicznie i ekonomicznie, nie zaś humanistycznie, aksjologicznie i etycznie. Tym samym, albo zmierza do oszukania i wykorzystania za sprawą przewagi konkurencyjnej oraz innowacyjnej, albo do wzbogacenia wszystkich dzięki porozumieniu

⁷¹⁵ Objawem tego jest stan polikryzysu. J. Hausner, M. Krzykowski (red.), *Gospodarka i entropia. Jak wyjść z polikryzysu?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023.

⁷¹⁶ Jak walczy się o informacyjną dominację, por. szerzej: S. Frenkel, C. Kang, *Brzydka prawda. Kulisy walki Facebooka o dominację*, przeł. A. Zdziemborska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022.

⁷¹⁷ Podczas kampanii wyborczej na urząd prezydenta USA, kandydatka z ramienia demokratów, Kamala Harris, podczas jednego ze swoich wystąpień stwierdziła: „Gdy inwestujemy w czystą energię i pojazdy elektryczne oraz zmniejszamy populację, więcej naszych dzieci może oddychać czystym powietrzem i pić czystą wodę” (*When we invest in clean energy and electric vehicles and reduce population, more of our children can breathe clean air and drink clean water*). Z transkryptu opublikowanego na stronie Białego Domu wynika, że było to przejęzyczenie, a właściwy zwrot powinien brzmieć: „zmniejszamy zanieczyszczenie” (*reduce pollution*). <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2023/07/14/remarks-by-vice-president-harris-on-combatting-climate-change-and-building-a-clean-energy-economy/>. Depopulacja ma wiele przyczyn, jak również realizowana jest na wiele zaplanowanych sposobów, prowadząc do katastrofy w każdej dziedzinie. Pisze o tym R. Nowakowski, *Depopulacja. Polska i świat w obliczu katastrofy demograficznej*, Prohibita, Warszawa 2024.

dla dobra ludzkości i planety. Niepohamowana ekspansja informacyjna nie uwzględnia kosztów społecznych, kulturowych, politycznych, zdrowotnych, oświatowych i przyrodniczych. Globalizacja osłabia państwo, a więc zdolności do narzucania brzegowych warunków socjalnych, ekonomicznych, kulturalnych i ekologicznych⁷¹⁸.

Cywilizacyjny stan naruszonej równowagi wywołowany jest przez społeczno-politycznie niekontrolowane i państwowo-prawnie nieograniczane praktyki korporacyjne⁷¹⁹. Eksterytorialna ekspansja korporacji oznacza: 1) emancypację spod jurysdykcji państwowej, 2) monopolizację przez wolnorynkową konkurencję, 3) innowacyjność narzucającą wysokie koszty działalności, 4) degradowanie stosunków i struktur mikroekonomicznych, 5) wychowywanie do niekończącej się konsumpcji, 6) nieliczenie się z zastanymi zasobami środowiskowymi, 7) wyzwianie się z rygorów prawnych i etycznych działalności, 8) utratę państwowej odporności i odpowiedzialności, 9) ustępstwa polityki w konkurowaniu o lokalizację kapitału, 10) niedemokratyczne koncentrowanie władzy ekonomicznej, 11) ograniczanie zakresu spraw publicznych na rzecz prywatnych, 12) zaspokajanie nowych i sztucznych potrzeb, 13) presję na obniżkę kosztów zatrudnienia, 14) reinżynierię organizacji procesów informacyjnych. Wymienione formy korporacyjnej ekspansji mają jednostronnie techniczny charakter mierzony stopami finansowego zwrotu, wolny od wielostronnie etycznych względów odnoszących się do społecznej solidarności. Jan Paweł II w 1980 roku powiedział: „Jesteśmy głęboko świadomi, iż przyszłość człowieka i ludzkości jest zagrożona, radykalnie zagrożona, pomimo bardzo szlachetnych intencji ludzi nauki. Jest zagrożona, ponieważ wspaniałe rezultaty ich badań i odkryć zwłaszcza w naukach przyrodniczych są i będą stosowane wbrew nakazom etycznym, do celów, które nie mają nic wspólnego z celami nauki, ale są związane z celami zniszczenia i śmierci”⁷²⁰. Podnoszone zaś w literaturze problemy dotyczą: dewastacji środowiska, jakości życia, szoku przyszłości, granic wzrostu, tempa zmian, skali integracji, nieodwracalności uzależnień, skali komplikacji,

⁷¹⁸ Osadzenie technologiczne dotyczy narzędzi kontroli, ideologiczne odnosi się do upowszechniania wizji, zaś ekonomiczne do dystrybucji zasobów. Por. D. Michalski, *Nowoczesne narzędzia kontroli zarządzania w czasach globalnego ryzyka*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2020.

⁷¹⁹ Por. J. Bakan, *Korporacja. Patologiczna pogoni za zyskiem i władzą*, przeł. J. P. Liśtwan, Wydawnictwo Lepsi Świat, Warszawa 2006.

⁷²⁰ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice. Interpretacje dawne i współczesne*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 216.

znoszenia granic, braku hamulców, manipulacji genetycznych, skażenia umysłów, degradacji rozumu, narastania ryzyka, groźby załamania, tyranii chwili, dyktatury relatywizmu, pułapki globalizacji, końca kapitalizmu, ucieczki od wolności, buntu mas, zderzenia cywilizacji, końca historii oraz symulacji rzeczywistości.

Ze względu na potrzebę, możliwość, a nawet konieczność zachowania strukturalnej równowagi technologia jako sfera instrumentalnych usprawnień i udogodnień winna wspierać równolegle: 1) społeczeństwo i jego kulturę, 2) państwo i jego autorytet, 3) gospodarkę i jej pracowników, a nie tylko korporacje pomnażające swe zyski. Obok gospodarczych zastosowań technologii do poprawy rentowności, równie ważne, a nawet ważniejsze są jej zastosowania społeczne, państwowe i narodowe do wzmocnienia ekonomicznej samowystarczalności, porządku prawnego, kulturowej tożsamości, a przede wszystkim do poszerzenia zakresu wolności. W odróżnieniu od nadrzędnej pozycji technologii, jej służebna rola polega na:

- 1) pogłębianiu samowystarczalności, nie zaś jak często bywa na uzależnianiu i podporządkowywaniu społeczeństw,
- 2) utrwalaniu sprawiedliwości, a nie jak to ma miejsce wzmacnianiu kontroli i poszerzaniu obserwacji obywateli,
- 3) zabezpieczaniu tożsamości, nie zaś jak to ma miejsce unifikowaniu ludzkich postaw i poglądów.

Technologia, ze względu na przeważającą swą totalitarną naturę powoduje, że biznes zdominuje społeczeństwo, lekceważy państwo i niweluje narodowość. Za sprawą szybkich innowacji technicznych w gospodarce korporacje zyskały przewagę nad państwami osłabiając ich prawną suwerenność, nad narodami niszcząc ich kulturową tożsamość, oraz nad społeczeństwami wyzuwając je z samowystarczalności.

Stan cywilizacyjnej nierównowagi

„Cywilizacja to najszersza płaszczyzna identyfikacji”⁷²¹, z którą silnie się utożsamia” każdy z jej uczestników. Warunkiem ukonstytuowania się jej jest stan równowagi. Jeśli w obrębie jakiejś wielkiej całości nie dochodzi do równoważenia składników, nie dochodzi też do pojawienia się cywilizacji. W układzie globalnym nie jest możliwe wytworzenie

⁷²¹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 46.

się cywilizacji, gdyż nie dochodzi tam do stabilizacji. Coś, co miałoby stać się globalną cywilizacją informacyjną, charakteryzującą naprzemienne zachodzące fazy eksplozji – nieograniczonej technicznej ekspansji oraz implozji – zapadania się pod własnym ciężarem na wzór wielkich miast starożytności. Tam gdzie programowo znoszone są wszelkie granice, tam nie ukonstytuuje się żadna wspólnota, a tym bardziej tak rozległa jak cywilizacja. Cywilizacja zogniskowana na wolnej i dowolnej informacji jest wewnętrzną sprzecznością – jak powiedziałby John Maynard Keynes – jest ekonomiczną niemożliwością. Wyklucza ją ilościowe rozumienie informacji oderwane od jakościowej jej zawartości oraz całkowita swoboda jej cyrkulacji w obrębie globalnej infosfery⁷²².

Wszystko na to wskazuje, że plany, programy i projekty tworzenia nowej globalnej cywilizacji mają charakter techniczny, ideologiczny i ekonomiczny. Francis Fukuyama uważa, że „nauka ustanowiła jednolity sposób wytwarzania dóbr. Dopiero nowoczesna technologia sprawiła, że stała się możliwa nieskończona kumulacja dóbr, a także zaspokojenie bezustannie wzrastających ludzkich potrzeb”⁷²³. Głównym więc uzasadnieniem dla takiej cywilizacji byłoby zaspokajanie potrzeb informacyjnych. Z kolei Bill Gates jest przekonany, że rozpowszechnienie komputerów doprowadzi do bardziej równomiernego rozmieszczenia na Ziemi władzy i bogactwa. Inni uważają, że „dzięki przełomowym odkryciom technologicznym ludzie będą mogli pokonywać kolejne trudne progi i rozwijać coraz bardziej zaawansowane formy

⁷²² Sformułowanie „całkowita swoboda cyrkulacji” powinno oznaczać, że informacja nie będzie ograniczana, blokowana czy wyłączana, jak ma to już dziś coraz częściej miejsce z powodu monopolu na ocenę jej poprawności przez globalne portale internetowe. Wręcz przeciwnie, informacja powinna być wolna, tak w odniesieniu do jej publikacji, jak również weryfikacji. Podstawowym zaś zagrożeniem dla informacyjnych wolności w zakresie pozyskiwania, jak również udostępniania informacji są monopole informacyjne. Jak doświadczenie i rozumienie problemu uczy, nie wyrastają one w drodze wolnej konkurencji na równych zasadach. Mogłoby to mieć miejsce jedynie chwilowo i miejscowo, ale z pewnością nie w cywilizacyjnie długotrwałej i nie w globalnie przestrzennej skali. Miarą wolności jest zawsze pluralizm, także w sferze informacyjnej. Z zasady czymś podejrzanym być musi narzucanie przekonania o jednomyślności. Jeśli bowiem ma ona miejsce w jakiejś sprawie, nie musi być narzucana i egzekwowana. Nieuzasadnione poglądy i przekonania same wówczas zanikają. Jeśli zaś w ich obronę angażują się zgodnie czynniki państwowe – polityczne, i podmioty korporacyjne – ekonomiczne, należy obawiać się i bronić przed informacyjnym totalitaryzmem. Por. A. Demczuk, *Wolność wypowiedzi w społeczeństwie informacyjnym*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2021.

⁷²³ F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1992, s. 13.

gier o sumie niezerowej”⁷²⁴. Potencjał technologiczny bywa używany, ale również nadużywany⁷²⁵. Technologizacja to termin oznaczający nadużywanie możliwości technologicznych. Polega na posługiwaniu się nimi wbrew i przeciw człowiekowi jako ostatecznemu użytkownikowi i wyłącznemu beneficjentowi. Technologizacja polega na daleko posuniętej racjonalizacji, która eliminuje czynnik ludzki z przebiegu i przeznaczenia pracy. Skoro automatyzacja pozbawia pracy, to znaczy, że potrzebna jest osłona socjalna i wsparcie oświatowe bezrobotnych. Zdaniem miliarderów z Doliny Krzemowej i Światowego Forum Ekonomicznego nie powinno być z tym kłopotów, wszak automatyzacja zmniejsza koszty i zwiększa zyski. Aby tak się stało, proponowane, a raczej narzucane są mechanizmy globalnego rządzenia i zarządzania⁷²⁶. W tym celu podnosi się, że dobrodziejstwa wynikające z zastosowania technologii nie mogą być wyłącznie prywatną sprawą korporacji, które zyskując pozycję równą pozycji państw, winny realizować zobowiązania wobec społeczeństw, w ramach których lokalizują swoje zakłady, a nie cieszyć się dodatkowymi przywilejami, wynikającymi z efektu skali i dyktatu pieniądza. Z jednej więc strony państwa winny wspierać lokalne, rozproszone i oddolne inicjatywy, a z drugiej nakładać obowiązki społeczne wobec monopolistów i potentatów. Chodzi o to, aby korzyści generowane wysiłkiem społecznym nie były zawłaszczane przez anonimowe, obce i monopolistyczne podmioty, by (jak miało to miejsce w XIX wieku) nie doprowadziło to do nowej proletaryzacji, tym razem już globalnej i technologicznej. Niestety, jak stwierdzają M. Castells i P. Himanen, „w ostatecznym rozrachunku wszyscy uza-

⁷²⁴ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja...*, s. 172.

⁷²⁵ Opanowywanie technik prowadzi do określonych zachowań, a nabywanie umiejętności splota się z utrwalaniem stosunków władzy. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1998, s. 290.

⁷²⁶ Globalizacja ekonomiczna jest korzystna dla wszystkich zdaniem Klausa Schwaba, kiedy spełnione są co najmniej trzy warunki: „1) procesu tego nie da się zainicjować bez odpowiedniej umowy społecznej, każdy musi robić swoje, ale i musi mieć uczciwy udział w korzyściach, a ludzie są gotowi zrezygnować z krótkookresowych dążeń i egoistycznych potrzeb, 2) globalizacja kwitnie wtedy, gdy przywódcy polityczni potrafią uchwycić równowagę między wyznaczeniem kierunku rozwoju gospodarki i dbaniem o dobro ludzi a otwieraniem się na świat w dziedzinie handlu i inwestycji, pomysł zarządzania globalizacją i rządowa kontrola nad gospodarką, 3) społeczeństwa czerpią z globalizacji, kiedy technologia w konkretnej epoce przystaje do przewagi komparatywnej konkretnej gospodarki lub społeczeństwa”. K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy. Globalna gospodarka a postęp, ludzie i planeta*, przeł. M. Lipa, Onepress, Gliwice 2022, s. 121–122. Kiedy któryś z tych trzech warunków nie jest spełniony, globalizacja jest źródłem nierównomiernego postępu, a czasem prowadzi nawet do dekadencji.

leżnieni są od globalnych sieci”⁷²⁷. Te zaś kierują się własną logiką i działają z właściwą im mechaniką⁷²⁸. Stan cywilizacyjnej nierównowagi odnosi się do tego, co kształtuje i utrzymuje cywilizację. Tym zaś są wartości motywujące człowieka jako podmiot ucywilizowania do wznoszenia się na wyższy poziom osobowej doskonałości. Widoczna na każdym niemal kroku demotywacja do poszukiwania i urzeczywistniania wyższych wartości – religijnych, moralnych intelektualnych czy estetycznych – poprzez promocję antywartości ma technologiczne, ekonomiczne i ideologiczne oblicze. Za nienaukowe uchodzi dziś wskazywanie na oczywiste i rzeczywiste blokowanie wyższych aspiracji poprzez propagowanie wygody (w rzeczy samej hedonizmu), korzyści (w rzeczy samej egoizmu) i indyferentyzmu (w rzeczy samej głupoty) jako cywilizacyjnych ideałów. Z powodu ograniczeń fizycznych są one w pełni osiągalne w przestrzeniach psychicznych. Dlatego też popularność zdobywa cyfrowy i sieciowy transhumanizm⁷²⁹. Zagnieżdżenie ludzkiej świadomości w odmętach dygitalnej i nodalnej nierzeczywistości rozwiązuje odwieczne dylematy społeczne, gospodarcze i polityczne w najskuteczniejszy sposób zniesienia cywilizacji⁷³⁰.

3. Hipoteza kontrolowanego złudzenia rozwoju

Istota złudzenia rozwoju

Złudzenie sprowadza się do różnicy pomiędzy obiektywnym stanem a subiektywnym przeświadczeniem. W odniesieniu do przebiegu rozwoju mowa jest o jego równoważeniu ze względu na nadrozwój

⁷²⁷ M. Castells, P. Himanen, *Spółeczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 63.

⁷²⁸ J. Krysińska, *Homo corporaticus, czyli przewodnik przetrwania w korporacji*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2012.

⁷²⁹ W związku z promocją transhumanizmu administracja prezydenta Obamy ogłosiła w 2013 roku realizację wartego miliardy dolarów projektu, „zakładającego stworzenie dokładnej mapy ludzkiego mózgu, tak jak to zrobiono z ludzkim genomem, aby uzyskać większy wgląd w percepcję i działania, a ostatecznie świadomość. Tu chodzi o to, jak skutecznie kontrolować zdekodowane percepcje mózgu” D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II., s. 10

⁷³⁰ Chociaż książek na temat odradzającego się barbarzyństwa nie brakuje, wciąż w nauce brak stosownych i współmiernych do wagi i powagi problemu badań. Por. J. Dy-mek, *Nowi barbarzyńcy*, Wydawnictwo Arbitror, Warszawa 2018 oraz M. Broda, J. Ekier i in., *Przyszli barbarzyńcy*, Wydawnictwo Oficyna Literacka, Kraków 1991.